

Księga Jeremiasza

Rozdział 20

Paszchur więzi Jeremiasza

1. A kapłan Paszchur, syn Immera, naczelný nadzorca w świątyni Pana, słuchał Jeremiasza prorokującego te słowa. 2. I Paszchur kazał proroka Jeremiasza wychłostać, i zakuć w dyby, które były w Górnej Bramie Beniamina przy świątyni Pana. 3. A gdy nazajutrz Paszchur uwolnił Jeremiasza z dybów, rzekł do niego Jeremiasz: Nie dał ci Pan imienia "Paszchur", lecz "Groza Dokoła"!

Przepowiednia Jeremiasza o przyszłości Paszchura

4. Bo tak mówi Pan: Oto Ja uczynię cię grozą dla ciebie samego i dla wszystkich twoich przyjaciół: Padną oni od miecza swoich wrogów, a twoje oczy patrzeć na to będą; i całą Judę wydám w ręce króla babilońskiego, i uprowadzi ich do niewoli, do Babilonu, i pobije ich mieczem. 5. I wydám całe mienie tego miasta i wszystek jego dobytek, i wszystkie jego kosztowności, i wszystkie skarby królów judzkich w ręce ich wrogów, i splądrują je, zabiorą i wywiozą do Babilonu. 6. A ty, Paszchurze, i wszyscy mieszkańcy twojego domu, pójdziecie do niewoli; i przyjdiesz do Babilonu, i tam umrzesz, i tam będziesz pogrzebany ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś.

Skarga Jeremiasza nad niedolą powołania prorockiego

7. Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyciłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie. 8. Gdyż ilekroć przemawiam, muszę krzyczeć i wołać: Gwałt i zniszczenie! I tak słowo Pana stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień. 9. A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o nim i już nie przemówię w jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem. 10. Słyszałem złośliwe szepty wielu: "Groza dokoła! Złóżcie donos i my złożymy donos na niego!" Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek. "Może da się namówić i potem będziemy nad nim górą, i zemścimy się na nim". 11. Ale Pan jest ze mną jak groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną i nie będą górą. Będą bardzo zawstydzeni, że im się nie powiodło, w wiecznej hańbie, niezapomnianej. 12. Lecz Ty, o Panie Zastępów, który badasz sprawiedliwego, przenikasz nerki i serce, spraw, bym ujrzał twoją pomstę nad nimi, gdyż tobie powierzyłem moją sprawę. 13. Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana, gdyż wybawił duszę biednego z mocy złołników. 14. Przeklęty dzień, w którym się urodziłem; dzień, w którym mnie porodziła moja matka, niech nie będzie błogosławiony! 15. Przeklęty mąż, który przyniósł mojemu ojcu radosną wieść: Urodził ci się chłopiec - i tym go bardzo ucieszył. 16. Niech z tym dniem będzie jak z miastem, które Pan bezlitośnie zburzył! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawę wojenną

w samo południe! **17.** Za to, że nie uśmiercił mnie w łonie, aby mi moja matka stała się grobem, a jej łono wiecznie brzemiennie. **18.** Po cóż to wyszedłem z łona matki, aby doznać tylko znoju i udręki i swoje dni trawić w hańbie!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01